

Karczma

AKT I: Uratujmy świat

Karczma. Kilka stolów, przy nich krzesła. Przy jednym siedzi Metal Ranger (M Ranger), Hip-hop Ranger (HH Ranger) i Chorał Gregoriański Ranger (CG Ranger) i grają w karty. Z tyłu sceny stoi Bard i kapela. Przy ladzie stoi karczmarz. Na ladzie leży butelka z wodą mineralną, ścierka i dwie szklanki. Pod jednym stołem, na ziemi, jest magiczny krąg. Przy tym stole siedzi Wieśmin. Początkowo jest ciemno i nie widać nic. Muzyka "Lothlorien" Howarda Shore'a.

Karczmarz

Świat się zmienił,
Czuję to w wodzie,
Czuję to w ziemi,
Czuję to w powietrzu,
Czytam o tym w gazetach,
Wiele z tego co było, przepadło.
(Nagle zapala się światło) Ale tylko u nas stale niskie ceny i stale świetna obsługa. Witam w karczmie "Pod jeleniem".

Karczmarz bierze szklankę i zaczyna ją wycierać ścierką. Kapela i Bard grają jakiś utwór.

Bard

(Do kapeli) Dzięki. To do zobaczenia za tydzień.

Kapela wychodzi. Bard podchodzi do lady.

Karczmarz

Ładny koncert.

Bard

Tak. Ale ile można dać koncertów? Jestem Bardem a nie muzykiem. Ja mam pieśń o bohaterach napisać. Jakąś wielką powieść. Ale nie mam inspiracji Tu nic się nie dzieje. Żadnych potworów, żadnych bohaterów. Nudy!!

Wieśmin

(Podchodzi do nich) Wiecie, tak się składa, że znam pewnego bohatera. Wiecie kto to? Nie wiecie? To wam powiem. Ja.

Bard

Super. A teraz idź sobie.

Wieśmin

Ale poważnie. Ja, Wieśmin, zwany Pięknym, Pogromca Potworów, Obrońca Prowincji, uratowałem świat przed Władcą Ciemności. Moi towarzysze, Harold i Neon uciekli, a ja, ciężko ranny, zostałem sam na polu bitwy. Byłem ja, i Władca Ciemności. Wtedy on zaatakował mnie za pomocą czarnej magii i...

Bard

Może i uratowałeś świat. Ale zrozum. Jesteś ze wsi. Wieśniak. Potrzebuje kogoś z wyższych sfer.

Wieśmin

(Odchodząc) Nie doceniasz potęgi prowincji.

Po chwili wchodzi Miralis, a za nią Trent. Siadają przy wolnym stoliku. Wszyscy ich obserwują. Mija chwila.

Miralis

Kelner. *(Po chwili, głośniej)* Kelner!

Bard

(Do Karczmarza) Chyba powinieneś tam pójść.

Karczmarz podchodzi do stolika.

Karczmarz

Czym mogę służyć?

Miralis

Mogę prosić o kartę dań?

Karczmarz

Karta dań...hmm, zamówienie...? Wiem! Musi pani pomówić z kelnerem.

Miralis

A gdzie on jest?!

Karczmarz

Właśnie? Gdzie on jest?

Trent

Może poszuka go pan?

Karczmarz

To nie jest zły pomysł. Zaraz wracam. *(Wychodząc)* Helmut! Gdzieś polazł? Goście czekają! Jak cię dorwę...

Wychodzi. Bard dosiada się do Trenta i Miralis.

Bard

Dzień dobry. Pozwólcie, że się przedstawię. Jestem Stefan. Bard.

Miralis

Miralis. Czarodziejka .

Trent

Trent. Wojownik.

Bard

Poszukiwacze przygód?

Miralis

Tak się składa. Widać, że nasza sława nas wyprzedza.

Bard

Z tych poszukiwaczy przygód ratujących świat?

Miralis

Pan chyba żartuje!!

Karczmarz

(Przechodzi przez scenę) Helmut! Masz się tu natychmiast pojawić. Bo stracisz robotę.

Trent

W sprawie tego ratowania świata. Walczymy z bandytami i potworami, ale...

Miralis

...ale dla sławy i pieniędzy.

Trent

Nie o to mi chodziło.

Bard

Trudno. Bo, widzicie, próbuje napisać wspaniałą pieśń, legendę nawet, o jakimś poszukiwaczu przygód i...

Miralis

To gdzie problem? Jestem piękną i potężną czarodziejką. Idealną bohaterką powieści.

Bard

Publiczność woli poszukiwaczy przygód ratujących świat przed zagładą.

Trent

Nie zawsze kultura masowa jest dobra.

Bard

Ale lepiej się sprzedaje.

Wraca Karczmarz. Staje za ladą i zaczyna wycierać szklankę.

Miralis

Co z tym kelnerem?

Karczmarz

Nie ma. Nigdy nie zatrudniłem żadnego kelnera. Jak chcecie coś zamówić, musicie tu przyjść.

Miralis

Oburzające. Trent!

Trent

Już idę. *(Podchodzi do Karczmarza)* To proszę o menu.

Karczmarz

Nie ma.

Trent

To co podajecie?

Karczmarz

(Chwilę się rozgląda) Mam wodę mineralną i dwie szklanki. Podać?

Trent

Nie, dziękuję.

Wraca do stolika.

Bard

Nie znacie przypadkiem jakiegoś bohatera?

Muzyka: motyw "Monty Python And The Quest For The Holy Grail". Wchodzi Sir Wilhelm a za nim Alfred.

Bard

Sir Wilhelm.

Karczmarz

Sir Wilhelm.

Trent, Miralis, Wieśmin

Kto?

Bard

Sir Wilhelm. Bohater. Ocalił świat już setki razy.

Sir Wilhelm

Widzę, że mnie już tu znacie. To świetnie. *(Siada przy stole, Alfred staje obok)* Możesz spocząć Alfredzie.

Bard

(Podchodzi do nich) Dzień dobry. Nazywam się Stefan. Jestem Bardem i tak się zastawiam... bo widzi pan, chce napisać wspaniałą pieśń.

Sir Wilhelm

Przykro mi, ale nie mam aktualnie wolnych przygód. Prawo do ekranizacji ostatniej już dałem komuś innemu. Mogę cię zapisać na listę oczekujących.

Bard

Dziękuję. Naprawdę dziękuję.

Muzyka: "Choleric" Hellsing OST. Wchodzi Alexander.

Bard

(Pokazuje na Alexandra) Czy to nie ten łowca wampirów i czarownic Alexander?

Sir Wilhelm

Co? *(Wstaje, podchodzi do Alexandra)* Kogo ja widzę? Toż to Alexander. I co? Dalej ci się wydaje, że ratujesz świat lepiej niż ja.

Alexander

Po pierwsze, to dzień dobry. A po drugie, to mi się tak nie wydaje. Ja ratuje świat lepiej niż ty.

Sir Wilhelm

Wątpię. Przy ostatnim spotkaniu miałem 15 punktów przewagi. Musiałbyś dużo wampirów załatwić, by mnie przegonić.

Alexander

Czy ty myślisz, że się objąłem przez ten czas. Zaraz ci udowodnię, że jestem lepszy.

Sir Wilhelm

Zobaczmy. Alfredzie. Przynies moje najnowsze odznaczenia. *(Podchodzi Alfred z małym pudełkiem z medalami)* Więc ja zacznę. Ten medal *(wyciąga medal)* jest za pokonanie Czarnego Smoka Chaosu. Wart 300 punktów. Ten z kolei *(wyciąga medal)* jest za Rogatą Bestię z Wyvernowska. 125 punktów. Ten *(wyciąga medal)* Cztery Demony Ognia, z okolic Ognistego Wulkanu. 350 punktów. I to odznaczenia *(wyciąga medal)* za ocalenie cesarza przed buntownikami. 25 punktów. Razem 800. Pobij to!

Alexander

Bez problemu.

Zaczyna szukać w kieszeniach medali. Bard wraca do stolika Trenta i Miralis.

Miralis

Co to za jedni?

Bard

Sir Wilhelm i Alexander od lat konkurują w tym, kto jest lepszym obrońcą świata. Alexander jest łowcą wampirów i czarownic.

Alexander

Mam! *(Wyciąga z kieszeni medale)* Ten za wampiry z klanu Dębowych Szyszek. 250 punktów. Po tygodniu te wampiry powróciły jeszcze potężniejsze. Znow je pokonałem i za to jest ten medal. 500 punktów.

Wchodzi Kazek. Zajmuje stolik. Wszyscy mu się przyglądają.

Kazek

No co?

Alexander

Więc ten z kolei jest za czarownicę, co chciała zabić cesarza. 50 punktów. I tyle za walki.

Sir Wilhelm

800. Dalej mam 15 punktów przewagi.

Alexander

Nie bardzo. Widzisz, udzieliłem jeszcze serii wykładów w podstawówkach o obronie przed czarną magią. Mogę sobie doliczyć za to 20 punktów. Wygrałem.

Sir Wilhelm

To się nie liczy!

Alexander

Nie umiesz przegrywać!

Sir Wilhelm

Alfredzie! Podaj mi mój oręż!

Alfred podaje mu broń. Alexander także wyciąga broń.

Sir Wilhelm

Więc chcesz się walczyć?

Alexander

Skoro chcesz być pokonany.

Sir Wilhelm

Głupek.

Alexander

Kretyn.

Sir Wilhelm

Ciemniak.

Alexander

Pajac.

Miralis

(Do Barda) Widzi pan, jak ratowanie świata wpływa na mózg.

Trent

Idee może są wspaniałe, ale wykonanie złe. Skoro mają wspólny cel, dlaczego nie współpracują.

Alexander

Kim wy jesteście, że się wtrąacie do rozmowy bohaterów?

Miralis

Jestem Miralis, czarodziejka.

Alexander

Czarownica?!

Sir Wilhelm oddaje broń Alfredowi i siada przy swoim stole.

Miralis

Czarodziejka! Głuchyś?

Alexander

Myślisz, że się dam nabrać? Przecież to widać, żeś czarownica.

Miralis

Ja ci dam czarownicę! (*Bierze księgę z czarami. Muzyka: "O Fortuna"*)

Czarny lordzie, panie mroku

Ty, który władasz koszmarami

Ty, który jesteś chaosem

Pradawne Źródło,

Przedwieczna Istoto,

Wysłuchaj mnie!

Wysłuchaj mnie i daj mi swą moc!

Bym ku twej czci

Mogła miażdżyć wrogów mych...

Nagle Trent rzuca się i wyrywa jej księgę.

Trent

Miralisiu, proszę cię, nie rób tego. To zbyt niebezpieczny czar. Ostatnio zniszczyłaś pół miasta. Ja chce jeszcze żyć. Nie używaj tego czaru.

Miralis

On mnie nazwał czarownicą!

Trent

Ale nie tylko on ucierpi.

Miralis

Umiem kontrolować to zaklęcie.

Trent

Proszę! Miralisiu. Zlituj się

Miralis

(*Po chwili namysłu*) Masz rację. Nie warto zachodu na takiego kogoś.

Koniec muzyki.

Alexander

Widzisz? Jesteś czarownicą! To zaklęcie jest dowodem. Nikt normalny nie używa zaklęcia "Mocy Czarnego Lorda".

Wszyscy go ignorują. Alexander chwilę się rozgląda.

Alexander

Przepraszam, ale dlaczego nie ma dla mnie wolnego stolika?! Wypraszam sobie taką bezczelność. (*Pochodzi do stolika Wieśmina*) Ty! Za moich czasów ustępowało się bohaterom miejsca.

Sir Wilhelm

Ile wieków temu to było?

Wieśmin

Ja też jestem bohaterem. Tereferę.

Alexander

Mogę pożyczyć jedno z krzeseł?

Wieśmin

Nie.

Alexander

Dzięki. *(Bierze jedno krzesło i ustawia gdzieś obok, po chwili wraca do Wieśmina)* Patrz tam! *(Gdy Wieśmin się odwraca, Alexander łapie stół i przysuwa go do krzesła. Nagle zauważa magiczny krąg)* Co to jest?

Kazek

Tam nic nie ma!

Alexander

Przecież widzę, że jest.

Bard

Co jest?

Wszyscy, oprócz Karczmarza, zbierają się wokół kręgu.

Trent

Barman! *(Po chwili)* Barman! *(Po chwili)* Eee...karczmarzu?!

Karczmarz

(Podchodzi) Słucham?

Trent

Co to jest?

Pokazuje krąg.

Karczmarz

To? To jest, ten, no...podłoga.

Miralis

Niech pan z nas nie kpi. Co to jest?

Karczmarz

To wygląda na magiczny krąg, który nakreślił tu kilkanaście lat temu zły czarnoksiężnik, mówiąc, że gdy krąg nabierze mocy, przybędzie tu jego potomek. Znaczący się potomek czarnoksiężnika, nie kręgu. I ten potomek za pomocą energii z kręgu wezwie Nadbestię Gadzillę, która zniszczy całe miasto. Zapisalem sobie w kalendarzu datę, kiedy krąg ma się naładować. Pójdę sprawdzić.

Wychodzi. Miralis otwiera księgę.

Miralis

To mi wygląda na krąg i działaniu czasowym. Od momentu uaktywnienia będzie działał przez 12 godzin. Potem na zawsze wygaśnie.

Trent

Jeżeli ten czarnoksiężnik nie zdąży, to nie wezwie Nadbestii Gadzilli?

Miralis

Dokładnie.

Wchodzi Karczmarz. Rangersi wracają do stolika i dalej grają w karty.

Trent

I co?

Karczmarz

Co co?

Bard

Kiedy krąg się aktywuje?

Karczmarz

Dziś, o 9 wieczorem.

Alexander

(Patrzy na zagarek) To za 15 minut. *(Wzdycha)* Po raz kolejny wielki bohater zmuszony jest walczyć o losy świata

Sir Wilhelm

Tak to już bywa. Teraz wszyscy zobaczycie, że to ja lepiej ratuję świat.

Alexander

Tak, wmawiaj to sobie dalej, kiedy ja uratuję świat.

Sir Wilhelm

Idź do domu. Ja uratuję świat.

Alexander

Ty nie dasz rady. Zostaw to zawodowcom.

M Ranger

Ciszej nieco. My tu w karty gramy!

Alexander

Uważasz, że wasza gra w karty jest ważniejsza niż sprzeczka dwóch bohaterów. Kim ty w ogóle jesteście?

M Ranger

(Wstaje) Moje imię i to kim jestem nie jest ważne w tej historii.

HH Ranger

(Wstaje) Moje imię i to kim jestem nie jest ważne w tej historii.

CG Ranger

(Wstaje) Nazywam się Ken Zenobi, ale możecie mi mówić Kenny. Jestem... *(HH Ranger uderza go łokciem)* znaczy się moje imię i to kim jestem nie jest ważne w tej historii.

Wieśmin

A w co gracie?

M Ranger

W Piotrusia.

Wieśmin

Mogę zagrać?

HH Ranger

Jasne brachu.

Wieśmin przysiada się do nich.

Kazek

Słuchajcie. Skoro tu ma przyjść tylko jeden czarnoksiężnik, to może wy wszyscy sobie pójdziecie. Ja go przegonię.

Sir Wilhelm

Jesteś z Ruchu Poszukiwaczy Przygód Ratujących Świat Przed Zagładą?

Kazek

No, nie ale...

Sir Wilhelm
Więc zapomnij.

Bard
Przepraszam panie Wilhelmie...bo pan będzie teraz ratował świat i ja...mogę napisać o tym pieśń?

Sir Wilhelm
Nie widzę przeszkód. Pisz. Jeżeli w ten sposób pewien osobnik uzna moją wyższość.

Miralis
(Do Trenta) Słyszysz? Ten bard będzie to opisywał. Jeżeli pomożemy, staniemy się sławni. *(Do wszystkich)*
My też zostaniemy ratować świat.

Alexander
Tak! Jasne! Wszyscy ratujmy świat. *(Do Rangersów)*A może wy też chcecie pomóc?

M Ranger
Z zasady mieliśmy grać w karty...

CG Ranger
...ale pomoc nigdy nie zaszkodzi.

Kazek
To ja też pomogę.

Wieśmin
Ja też, ja też chcę!

Wszyscy patrzą się na Barda.

Bard
Ja się nie wtrącam. Będę tylko notował.

Trent
(Do Karczmarza) Jak wyglądał tamten czarnoksiężnik, który narysował krąg.

Miralis
A po co ci to?

Trent
Może ten czarnoksiężnik co tu ma dziś przyjść będzie podobny.

Karczmarz
Jeżeli dobrze pamiętam to... *(opisuje Trenta)*.

Trent
To chyba ja

Karczmarz
No tak. On wyglądał trochę inaczej.

Opisuje siebie.

Trent
Teraz to raczej ty. Czyli musimy powstrzymać kogoś, o którym nawet nie wiemy jak wyglądał.

Sir Wilhelm
Zacznijmy od wyboru przywódcy tej drużyny. Zgłaszam moją kandydaturę. Kto jest za?

Zgłasza się Sir Wilhelm, Alfred i Bard.

M Ranger

Ja też chcę być szefem. Kto jest za?

Zgłasza się M Ranger, HH Ranger i CG Ranger.

Miralis

A ja? *(Zgłasza się Miralis)* Trent!

Trent

Przepraszam *(też się zgłasza)*.

Wieśmin

Ja też, ja też chce szefować! *(Rozgląda się)* Jak nie, to nie!

Sir Wilhelm

Więc skoro mamy remis, oczywistym staje się fakt, że to ja dowodzę.

Alexander

Dlaczego ty?

Miralis

Właśnie.

Kazek

Wytłumacz nam to.

Miralis

Poczekajcie. *(Do Kazka)* A kim ty właściwie jesteś?

Kazek

Ja...ja jestem magiem. Specjalizacja, przywoływanie.

Miralis

Dobra, a masz jakieś imię?

Kazek

Mam.

Miralis

Słucham.

Kazek

Kazek.

Miralis

To pełne imię, czy jakieś zdrobnienie?

Kazek

Pełne imię.

Miralis

Nie gadam z tobą. Masz wieśniackie imię.

Alexander

Ale nie zgadzam się, by to Wilhelm dowodził.

Sir Wilhelm

To nie. Od teraz działam sam! Nie będę wam już pomagał.

Gaśnie światło.

Bard

(Piszcz) Nastąpiła noc. Lada moment miał się pojawić okrutny czarnoksiężnik. Ale Sir Wilhelm czuwał.

Miralis

(Recytuje zaklęcie)

Panie Światła. Niech częśćka twojej mocy
Zstąpi na ziemię i rozproszy mrok.
Światło!

Zapala latarkę.

Kazek

(Recytuje zaklęcie)

Lordzie Mroku. Niech ciemność,
Którą władasz,
Odstąpi ode mnie,
Bym mógł nieść chwałę twojemu imieniu
Światło!

Zapala latarkę.

M Ranger

Ten sam efekt za pomocą czarnej i białej magii. Ciekawe zjawisko. Niech no ktoś tu poświeci.

Pozostali zapalają jakieś świece i stawiają je na stolach itp.

Kazek

Ciemno już. Wy idźcie spać, a ja popilnuję, by czarnoksiężnik się nie zjawił.

Alexander

To niebezpieczne, nie możesz tu zostać sam.

Kazek

Poradzę sobie.

Sir Wilhelm

Nie widzę innego wyjścia, tylko dobrać się w dwuosobowe zespoły i pilnować kręgu na zmianę.

Alfred

Panie, miałeś im nie pomagać. Powiedziałeś, że działasz sam.

Sir Wilhelm

Faktycznie. Ale wybaczam im. Jednak pomogę w ujęciu czarnoksiężnika. Słabszym trzeba pomagać.

Alexander

Kto tu jest słabszy?

Kazek

Jak już musimy pilnować na zmianę, to ja pierwszy. Poradzę sobie sam.

Wiśmin

A dlaczego ty masz być pierwszy?

Alexander

A jak czarnoksiężnik zjawi się wcześniej, to ominie mnie sława.

Karczmarz

Sluchajta, bo nie będę powtarzał. Sami nie ustalimy, kto kiedy i z kim ma pełnić wartę przy kręgu. Trzeba rozwiązać problem demokratycznie... *(po chwili)* Niech każdy napisze swoje imię na kartce. Zrobimy losowanie.

Wszyscy wychodzą, oprócz Barda. Po chwili wraca HH Ranger i Miralis. Za nimi skrada się Kazek. Potem chowa się za jakimś stołem.

Miralis

(Chodząc wokół kręgu, mówi do siebie) To nie wygląda na bardzo zaawansowaną magię. *(Wyciąga księgę i kartkuje ją)* No tak. Gdyby się nad tym zastanović, to mogę ten krąg wymazać.

HH Ranger

Wasssup??!!

Miralis

Slucham?

HH Ranger

Lots ap.

Miralis

Co ty do mnie mówisz?

HH Ranger

Co jest?

Miralis

I myślisz, że odpowiem takiemu komuś jak ty, kto nawet nie umie poprawnie mówić?

HH Ranger

No powiedz, co tu robisz.

Miralis

Dobrze. Otóż, ten krąg nie jest nakreślony specjalnie silną magią. Mogę go wymazać.

Kazek

Nie!!!

Wyskakuje zza stołu.

Miralis

A to dlaczego? I co tu robisz? Czy nie miałeś pilnować razem z tym...*(wyciąga z kieszeni kartkę z tabelą)*... z tym Wieśminem?

Kazek

Nie możesz wymazać kręgu bo...bo...no przyjrzyj się. *(Kazek podchodzi do kręgu)* Nie widzisz tego znaku?

Miralis

Nie bardzo.

Kazek

Taka czarodziejka jak ty nie umie odczytać ostrzeżenia zapisanego tak prostymi runami.

Miralis

A tak, coś tu jest...

Kazek

To ostrzeżenia. Jeżeli wymażesz ten krąg, to on wybuchnie.

Miralis

Przecież umiem to przeczytać!

Kazek

O tak. Nie wątpię.

Chwila ciszy.

HH Ranger

Yo!

Miralis

A on znowu swoje.

HH Ranger

Wyluzuj.

Chwila ciszy.

Miralis

(Do Kazka) To co ty tu właściwie robisz?

Kazek

No ja, ten, pomóc chciałem. O tak, właśnie. Pomóc.

Miralis

Nie trzeba, poradzimy sobie. *(Spogląda na HH Rangera)* To znaczy ja sobie poradzę, nie wiem jak tamten tam.

Wchodzi CG Ranger i Alfred.

CG Ranger

Możecie spocząć. Teraz nasza kolej.

Miralis i HH Ranger wychodzą.

CG Ranger

(Do Kazka) Ty też możesz się oddalić.

Kazek wychodzi. CG Ranger i Alfred gdzieś siadają i obserwują krąg. Po chwili wchodzi zakapturzona postać (Kazek). Skrada się, i chowa się za stołem. Nikt go przez jakiś czas nie zauważa. Nagle Kazek potyka się o coś i robi hałas.

Alfred

Co to było?

CG Ranger

To ta zagubiona dusza, zły czarnoksiężnik.

Alfred

Już po nas!

CG Ranger

Nie obawiaj się. Jeżeli uwierzysz we własne siły, jesteś w stanie go pokonać.

CG Ranger i Alfred rozglądają się. Kazek skrada się dalej.

CG Ranger

Idź sprawdź czy on tam gdzieś jest.

Alfred

Dlaczego ja?

CG Ranger

Jeżeli teraz nie pójdziesz, nigdy się nie przekonasz jak wielka siła i odwaga w tobie jest. Uwierz w siebie.

Alfred

No dobra. *(Powoli idzie w stronę Kazka)* A może byś mi pomógł?

CG Ranger

Poradzisz sobie. Uwierz w siebie.

Po chwili Kazek wycofuje się.

Alfred

Przegoniłem go?

CG Ranger

Nie bardzo.

Alfred

Udało mi się!

CG Ranger

Wątpię.

Alfred

Miałeś rację. A ja przez te wszystkie lata marnowałem się jako giermek. Teraz będę sam ratować świat.

Wybiega.

CG Ranger

No świetnie. I co ja teraz sam zrobię.

Po chwili wchodzi M Ranger i Trent. M Ranger staje za CG Rangerem.

M Ranger

Jesteście wolni. Możecie iść.

CG Ranger

(Odwraca się nagle) Nie strasz mnie tak.

Powoli wychodzi.

Trent

Gdzie jest Alfred?

CG Ranger

Nie wiem.

M Ranger

To wina tych twoich ideologii?

CG Ranger

Trochę.

M Ranger

Pogadamy później.

CG Ranger wychodzi. Trent siada obok kręgu, a M Ranger spaceruje sobie. Podchodzi do Barda.

M Ranger

Co robisz?

Bard

Piszę pieśń.

M Ranger bierze jedną kartkę.

M Ranger

Przecież to nie ma rymów.

Bard

Na razie robię notatki. Potem napiszę do tego rymy. A poza tym, to nie będzie taka zwykła piosenka. To będzie raczej opowiadania, ale takie bardziej poetyckie.

M Ranger

Mogę pożyczyc potem te twoje notatki. Łatwiej będzie znaleźć czarnoksiężnika, wiedząc, kto co kiedy robił.

Bard

Oczywiście, że nie możesz. Pewnie jesteś jakimś szpiegiem przemysłowym. Będiesz moje wspaniałe dzieło na czarnym rynku rozprowadzał. Nie ma szans.

Wchodzi Kazek (znów w kapturze). Ponownie chowa się na jakimś stolem.

Trent

(Po chwili) On tu jest.

M Ranger

Kto?

Trent

Czarnoksiężnik.

M Ranger

To do ataku! *(Zaczyna się rozglądać. Nagle zauważa Kazka)* Tam jest!

Biegnie w tamtą stronę Kazka.

Trent

Czekaj

Biegnie za nim. Kazek wybiega. Trent i M Ranger też.

Bard

I skąd ja mam wiedzieć co się tam dzieje?

Wychodzi. Przez chwilę nikogo nie ma. W końcu pojawia się Kazek. Powoli podchodzi do kręgu. Staje w nim i wyciąga zwój. Rozwija go i czyta.

Kazek

Pradawna potęga, czarniejsza niż noc,
Potężny władco, oddaje ci cześć.
Wysłuchaj mnie...

Trent

(Za sceny) Tam jest!

Wbiega Trent, Bard i M Ranger.

M Ranger

Nie uciekniesz.

Kazek chowa zwój i powoli zbliża się do bohaterów.

Trent

On coś szykuje.

Trent i M Ranger łapią za broń.

Kazek

Panie, który władasz umarłymi,
Niech z otchłani zstąpi twa moc
By z Krainy Śmierci rozległ się
Upiorny głos!!!

Wyciąga walkmana lub jakiś dyktafon. Włącza kasetę z jakimś belkotem. Musi być głośno. Trent, M Ranger i Bard zatykają uszy i kulą się. Kazek ucieka.

Trent

(Po chwili, do M Rangera) Prawie nam się udało. Gdybyś tak nagle nie pobiegł, może by się udało.

M Ranger

To może moja wina?

Trent

Mówię tylko, że gdybyś za nim nie pobiegł, może by się udało.. .

M Ranger

Gdybyś tu został, na pewno by się udało.

Bard siada i notuje dalej. Po chwili wchodzi Sir Wilhelm i Alexander.

Sir Wilhelm

Teraz kolej na zawodowca.

Trent i M Ranger wychodzą.

Alexander

Że też akurat musiałem wylosować Ciebie.

Sir Wilhelm

Nawzajem.

Obaj gdzieś siadają. Daleko od siebie. Mija chwila.

Bard

(Pisząc)...Sir Wilhelm nieustannie czuwał. Czarnoksiężnik nie miał szans.

Alexander

Ja przepraszam, ale dlaczego ty tylko o nim piszesz.

Bard

Bo to bohater.

Alexander

Tak jak ja i ten Wieśmin.

Bard

Ale to rycerz. Zrozum. Łowcy wampirów aby dopaść wroga przez długi czas szukają jego słabych stron, długo przygotowują się do walki. A rycerze? Oni, niewiele myśląc rzucają się w stronę przeciwnika. Oni działają w sposób, który publiczność bardziej lubi. Sceny walki, akcja, dynamizm...

Alexander

Ale teraz wszyscy robimy dokładnie to samo! Siedzimy i czekamy na czarnoksiężnika!

Sir Wilhelm

Nie umiesz się pogodzić z tym, że publika cię nie lubi?

Alexander

Coś ty powiedział?

Sir Wilhelm

Nikt cię nie lubi.

Alexander

Głupek.

Sir Wilhelm

Palant.

Alexander

Kretyn.

Sir Wilhelm

Parapet.

Alexander

Kalafior.

Sir Wilhelm

Kaloryfer.

Alexander

Zaczynasz mnie denerwować!

Sir Wilhelm

Ojej. Jak mi przykro.

Alexander wyciąga broń.

Sir Wilhelm

Alfredzie! Broń! *(Rozgląda się chwilę)* Gdzie ten Alfred? I gdzie moja broń?

Alexander

Ojej. Jak mi przykro. Giermek ci zaginął.

Atakuje. Sir Wilhelm zaczyna uciekać. Chwilę się gonią. Nagle Sir Wilhelm zauważa zostawioną przez kogoś broń (np. kij Miralis). Łapie go. Krótka scena walki, podczas której wkrada się zakapturzony Kazek. Zauważa go Bard i obserwuje. Kazek podchodzi do kręgu i wyciąga zwój.

Bard

(Głośno, dalej pisząc)...Nagle Sir Wilhelm zauważył kryjącego się w mroku czarnoksiężnika.

Sir Wilhelm

Co? Tam jest czarnoksiężnik!

Kazek ucieka.

Alexander

Jak chcesz go pokonać, skoro pozwoliłeś mu uciec?

Sir Wilhelm

Nie gadam z tobą.

Siada gdzieś przy kręgu.

Alexander

Świetnie!

Mija chwila. Skradając się, wchodzi Wieśmin.

Wieśmin

Bądźcie bardzo, bardzo cicho. Poluję na czarnoksiężników.

Alexander i Sir Wilhelm wychodzą. Po chwili wchodzi Kazek w kapturze. Zauważa Wieśmina. Wyciąga z kieszeni kartkę z tabelką (taką jak miała Miralis). Chwilę się jej przygląda. Potem nagle wybiega i wraca bez kaptura.

Kazek

No, ja przepraszam na spóźnienie.

Siadają.

Wieśmin

Wiesz co ja myślę. Że ten czarnoksiężnik miał ciężkie dzieciństwo. Nikt go nie lubił. A to, że chce przyzwać tego potwora, to on to robi dlatego, że pragnie być zauważony.

Kazek

Nie. On po prostu jest zły.

Wieśmin

Dlaczego?

Kazek

Po prostu jest zły. Bez powodu.

Wieśmin

Dlaczego?

Kazek

Bez powodu. On chce być zły.

Wieśmin

Dlaczego?

Kazek

Bo tak!

Wieśmin

Jak tak, to w porządku.

Mija chwila. Kazek wstaje i zaczyna spacerować wokół kręgu.

Kazek

Patrzcie tam!

Wieśmin i Bard odwracają się w stronę pokazaną przez Kazka. Ten wyciąga zwój i już chce zacząć czytać gdy...

Wieśmin

A teraz patrzcie tam!

Bard i Kazek patrzą w pokazanym kierunku.

Kazek

Przestań się wygłupiać. Ja tu próbuję pracować!

Bard

Tam nic nie ma.

Kazek siada. Mija chwila.

Kazek

Nie możecie na 5 minut iść gdzie indziej?

Wieśmin

Dobra.

Bard

Skoro prosisz.

Wychodzą. Kazek chwilę patrzy z niedowierzaniem. Potem bierze zwój i staje w kręgu.

Kazek

Pradawna potęga, czarniejsza niż noc...

Wchodzą M Ranger, HH Ranger R i CG Ranger.

M Ranger

Co porabiasz?

Kazek

Ja? Ja tylko sprzątam. *(Szybko łapie jakieś krzesło, przystawia je do stolika, chwilę się przygląda, trochę przesuwając krzesło)* Straszny bałagan.

Światło się zapala. Wchodzi Karczmarz.

Karczmarz

Dzień dobry panom. I jak tam czarnoksiężnik?

Kazek

Nie było go! Chyba nie przyjdzie, więc możecie już iść.

Wchodzi Alexander.

Alexander

Witam.

Po chwili wracają Bard i Wieśmin, razem z Trentem i Miralis. Po dłuższej chwili przychodzi Sir Wilhelm.

Sir Wilhelm

Nie wiecie, gdzie się podział Alfred?

CG Ranger

Poszedł świat ratować. I to wcale nie moja wina.

Sir Wilhelm

Co? No cóż. Szkoda tylko, że wziął całą moją broń.

Alexander

Już nie uratujesz świata. *(Po chwili)* Wiecie, co ja o tej całej sprawie myślę. Czarnoksiężnik jest wśród nas. I ja nawet wiem kto to jest.

Kazek

To nie prawda, czarnoksiężnika tu nie ma.

Alexander

W sumie masz rację. To nie czarnoksiężnik. *(Do Miralis)* To ty. Ty jesteś czarownicą.

Miralis

Chyba sobie żartujesz. Jak ja mogę być osobą, która ma przyzwać Nadbestię Gadzillę, skoro Czarnoksiężnikiem jest nie kto inny jak *(pokazuje na HH Rangera)* on!

HH Ranger

Dlaczego ja?

Miralis

Bo tak!

Kazek pstryka palcami, jakby właśnie wpadł na świetny pomysł. Podchodzi do HH Rangera i coś mu szeptą.

HH Ranger

Ale czarnoksiężnikiem jest Wieśmin, bo próbował go usprawiedliwiać.

Wieśmin

Nieprawda! Czarnoksiężnikiem jest *(chwilę się zastanawia)* on!

Pokazuje Trenta.

Trent

Mam świadków, którzy widzieli jednocześnie mnie i czarnoksiężnika. *(Chwilę się zastanawia)* Właśnie... *(Podchodzi do M Rangera)* Przecież przez ciebie chwilę nie pilnowaliśmy kręgu. I wtedy zjawił się wróg. Więc to pewnie któryś z twoich kumpli.

M Ranger

To nie wina mojej drużyny. A komu najbardziej zależy na przywołaniu Nadbestii Gadzilli? Naszemu bardowi. Wtedy będzie mógł napisać wspaniałą powieść. On jest czarnoksiężnikiem!

Wszyscy zaczynają się przekrzykiwać. Kazek wykorzystując zamieszanie, podchodzi do kręgu, wyciąga zwój. Już ma rozpocząć przywoływanie bestii, gdy nagle wpada Reporterka i Kamerzysta z kamerą.

Reporterka

(Do kamery) Znajdujemy się właśnie w karczmie "Pod jeleniem" gdzie terrorysta-czarnoksiężnik zagroził, że wezwie Nadbestię Gadzillę. *(Do Kamerzysty)* Zrób zbliżenie na krąg.

Pozostali przestają się kłócić i zaczynają się przyglądać.

Reporterka

(Do Kazka) Proszę się odsunąć. *(Kazek się odsuwa)* Świetnie. *(Do kamery)* Oto jest narzędzie zbrodni, którym chce posłużyć się ten wysłannik sił ciemności. *(Podchodzi do Alexandra)* Proszę mi powiedzieć, jakie są pana żądania.

Alexander

Słucham?

Reporterka

Przecież nie przyzywa się Nadbestii Gadzilli tak bez powodu. To pan jest czarnoksiężnikiem?

Alexander

Nie!

Sir Wilhelm

Co się tu dzieje?

Reportarka

Jestem Zdzisia. Robię reportaż o tym magicznym kręgu i czarnoksiężniku. To który z panów jest czarnoksiężnikiem?

Trent

Jeszcze nie ustaliliśmy.

Alexander

Ale to nie jest czarnoksiężnik. To czarownica.

Miralis

Ja ci dam czarownicę.

Znów wszyscy zaczynają się przekrzykiwać.

Reportarka

Cicho! *(Wszyscy się wyciszają)* To zmieniamy program. Zamiast reportażu, zrobimy talk-show, podczas którego wykryjemy, kto jest czarnoksiężnikiem. Dobra, a teraz siadźcie wszyscy tam. *(Wszyscy siadają)* Świetnie. Wchodzimy za 3,2,1, akcja!

Muzyka: "Good-bye OBSELUITE WORLD" Hellsing OST. Gdy się skończy, bohaterowie klaszczą.

Reportarka

(Do kamery) Witam wszystkich widzów. Jestem Zdzisia i poprowadzę program "Tłok-szoł". Dzisiejszy odcinek poświęcony jest złym czarnoksiężnikom. *(Podchodzi do Miralis)* Jakie ma pani przeżycia związane z czarnoksiężnikami?

Miralis

Nie spotkałam jeszcze żadnego.

Reportarka

Cóż za smutna historia! *(Do Wieśmina)* A pan co o tym sądzi?

Wieśmin

O czym?

Reportarka

Fascynujące! Niech pan powie więcej.

Wieśmin

No, ja... lubię frytki.

Reportarka

A teraz zapytamy o zdanie zaproszonego eksperta, który jest jednym z wysłanników sił ciemności. *(Do Kamerzysty)* Cięcie. Dobrze. Mieszka tu gdzieś jakiś Władca Ciemności?

Karczmarz

20 kilometrów stąd.

Reportarka

To daleko. A jakiś inny zły ktoś?

Bard

Najbliżej to jest chyba ten czarnoksiężnik.

Reportarka

Fatalnie. Musimy gdzieś znaleźć jakiegoś wysłannika sił ciemności do programu. On pomoże nam odkryć tożsamość czarnoksiężnika.

Kazek

W jaki sposób?

Reporterka

Skoro on jest zły, to wie jak postępują i wyglądają inni źli.

Kazek

To się nie uda...chciałem powiedzieć, że mogę pomóc. Tak się składa, że jestem magiem. I umiem przywoływać różne rzeczy z innych światów. Mogę tu sprowadzić jakiegoś demona lub coś.

Reporterka

Świetnie.

Kazek

No, to do roboty.

(Wyciąga zwój (inny niż zwykle) i zaczyna recytować zaklęcie)

Kupić dwa kilo marchewki,

Trzy ziemniaków.

Ups. Przepraszam. To moja lista zakupów. *(Wyciąga inny zwój)*

Ty, który złem jesteś.

Okrutna istoto, wzywam cię.

Przybądź z najgłębszych otchłani dziury w budżecie

I siej grozę wśród podatników!

Ide yo waga meiyuu *(to znaczy: przybądź mój przyjacielu)*.

Gasną światła. Muzyka: "Sephiret Theme" FF VII. Wchodzi Demon. Staje gdzieś na środku sali. Potem światła się zapalają.

Trent

Nie wygląda na demona.

Wieśmin

Widziałem krowę, co wyglądała groźniej.

Demon wyciąga legitymację.

Demon

Dzień dobry. Demoniczny Urząd Skarbowy.

Chwila ciszy.

Trent

Teraz to powiało grozą

Miralis

A wydawał się taki sympatyczny.

Reporterka

Dobra. Nie traćmy czasu. Mamy program do nakręcenia. Więc jeszcze raz. Wszyscy siadają tam. *(Do Demona)*

Ty siadasz tu. I kręcimy. *(Do kamery)*A teraz zapytamy o zdanie zaproszonego eksperta, który jest jednym z wysłanników sił ciemności. Witamy w studiu Mrocznego Wysłannika Demonicznego Urzędu Skarbowego.

Demon

Dzień dobry.

Reporterka

Niech nam pan powie, jak rozpoznać wysłannika sił ciemności.

Demon

Jest kilka elementów, które pozwalają poznać przeciętnego wysłannika sił ciemności wyższego szczebla. Po pierwsze śmieją się oni w charakterystyczny sposób. Brzmi to mnie więcej tak: buahahahaha!

Kazek

Hi hi hi. Ale zabawne.

Demon

Po drugie, gustują w czerni. Ich strój składa się głównie z czarnych elementów.

Kazek zakłada jakąś kolorową czapkę.

Demon

Często też mają mroczne imiona. *(Spogląda w kierunku Kazka, który pokazuje na siebie i kręci przecząco głową.)* Te imiona to w żadnym wypadku takie jak Józek, Edek, Franek czy Kazek. I to by było tyle.

Demon wychodzi.

Reporterka

Naprawdę fascynujące. A teraz zapytamy o zdanie publiczność w studiu. *(Podchodzi do kogoś z widowni)* Pana/Pani zdaniem, kto jest złym czarnoksiężnikiem?

1. Jeżeli ktoś odpowie, że Kazek, wszyscy mu się przyglądają przez chwilę.

Wiśmin

Jeżeli on jest czarnoksiężnikiem, to ja jestem z miasta.

M Ranger

Nie wygląda na czarnoksiężnika.

CG Ranger

Wcale go nie przypomina

Jeżeli ten ktoś z publiczności powie coś, że Kazek udaje nie-czarnoksiężnika

Sir Wilhelm

Zło nie udaje!

Alexander

Właśnie!

2. Jeżeli ktoś z publiczności powie, że ktoś inny jest czarnoksiężnikiem, to aktorzy sami muszą ustalić jak reagować. Dlaczego wszystko mam robić ja?

Bard

Zaraz. Przecież to ja mam wyłączność na tą historię. Nie może pani robić żadnych reportaży, talk-showów i takich tam.

Reporterka

Ja wam próbuję pomóc.

Alexander

Sami sobie poradzimy. Proszę wyjść.

Reporterka

Dobrze. Już idę.

Miralis

Proszę chwilę poczekać. *(Miralis staje przed kamerą)* Tu mówi piękna i urocza czarodziejka Miralis. Pozdrawiam wszystkich fanów.

Reporterka

Idziemy.

Ona i Kamerzystka wychodzą.

Trent

To co teraz?

Alexander

Spalimy czarownicę na stosie i można iść do domu.

Miralis

Uważaj, bo spotka cię za to kara.

Alexander

Grozisz mi?

Karczmarz

Słuchajta. Mam pomysła. Zróbmy tak. Wszyscy stąd wyjdziemy. Ja zamknę drzwi na klucz. Poczekamy aż krąg przestanie działać. I wtedy wrócimy.

Miralis

To brzmi rozsądnie.

Trent

Zgadzam się.

Sir Wilhelm

Nie ma mowy.

Alexander

W żadnym wypadku.

Karczmarz

Dlaczego?

Sir Wilhelm

Nic nie rozumiecie. Świat zostanie ocalony. Ale przez kogo? Przez drzwi? Przez gościa co założył zamek w drzwiach? Tak nie można. O świat trzeba walczyć. Może i przyjdzie nam w tej walce zginąć, ale trzeba walczyć.

Alexander

Zamknięcie drzwi będzie po prostu niegodziwą sztuczką. Nawet się tedy nie dowiemy, kto jest czarnoksiężnikiem. Nawet nie spotka go kara za nieczne plany. Nie. Zbyt wiele mnie ta sprawa kosztowała, by teraz tak to zakończyć.

Kazek

A co z czarnoksiężnikiem? Musiał przebyć wiele mil, by zdążyć tu na czas. A wy chcecie zamknąć drzwi. Przecież to nieludzkie. Dlaczego jak ktoś jest zły, ma być gorzej traktowany. A gdzie równouprawienie!?

Bard

A co ja później napiszę? Byli sobie bohaterowie, ale nic nie zrobili, bo drzwi były zamknięte. Nikt nie będzie chciał słuchać takiej historii. Gdzie będzie walka, poświęcenie, akcja, dramat, zwycięstwo lub klęska?

Wiśmin

I nigdy się nie dowiemy, ile ten czarnoksiężnik naprawdę potrafił. Kto później nam powie, czy on był potężnym magiem, czy jakimś słabeuszem, który przypadkowo nauczył się zaklęcia przyzwania Nadbestii Gadzilli.

M Ranger

A Nadbestia Gadzilla? Ten potwór uwięziony jest w jakieś innym wymiarze. Odbierzemy mu szansę na chociaż chwilę wolności. Przyczynimy się do niewoli niewinnej istoty. Bo cóż Nadbestia Gadzilla zrobiła? Nic! A wy

chcecie tak podle postąpić! Jesteście ze mną chłopaki!?

HH Ranger

Yeah!

CG Ranger

Amen.

Miralis

Powariowali.

Karczmarz

U bohaterów to normalne.

Miralis

Dlatego właśnie my nie ratujemy świata.

Kazek

(Patrzy na zegarek) Ojej. Krąg się już wyłączył.

Sir Wilhelm

No trudno. Idziemy do domu.

Bohaterowie zbierają się do wyjścia.

Wieśmin

Zegarek ci śpieszy. Zostało jeszcze 15 minut.

Sir Wilhelm

To przez te piętnaście minut chronimy krąg.

Sir Wilhelm, Alexander, Rangerzy i Wieśmin stają dookoła kręgu.

Wieśmin

Teraz czarnoksiężnik nie dostanie się tu bez walki.

Kazek zaczyna nerwowo chodzić po scenie. Co jakiś czas spogląda na zegarek i krąg. Nagle wpada na pomysł.

Kazek

A wy w ogóle wiecie co on chce zrobić?

Alexander

Przyzwać Nadbestię Gadzillę?

Kazek

Tak. Ale w jaki sposób?

Alexander

Jakimś rytuałem?

Kazek

Ale jakim?

Alexander

Nie wiem.

Kazek

Tak się składa, że czytałem kiedyś o tym książkę. Mogę wam pokazać.

Wieśmin

Dobra.

Kazek

Odsuńcie się. *(Staje w kręgu)* Więc on najpierw spróbuje stanąć w tym kręgu. O tak. Potem weźmie magiczny zwój. *(Bierze zwój)* To trudne zaklęcie, więc rzucanie go z pamięci jest niebezpieczne. Potem przeczyta zwój. *(Czyta)* Kupić dwa kilo marchewki, trzy...przepraszam. Zły zwój. *(Wyciąga prawidłowy zwój)* Więc to zaklęcie brzmi tak:

(Czyta. Muzyka: "Liberi Fatali" FF VIII)

Pradawna potęga, czarniejsza niż noc,

Potężny władco, oddaje ci cześć.

Wysłuchaj mnie!

Wysłuchaj twego sługi, co pragnie chaos nieść.

Wyzwól z kajdan bestię.

Niech potęga przybędzie

By głupców zgnieść,

Co na mej drodze stoją.

By dokonało się zniszczenie

By świat obrócił się w chaos,

Z którego powstał!

Wzywam cię!

Przybądź Nadbestio Gadzillo!

Ide yo Dai Bistu Gajira!

Wybiega. Po chwili słycać ryk.

Sir Wilhelm

Spodziewałem się czegoś bardziej efektownego. Wiecie, błyskawice, ogień i takie tam.

Miralis

Albo mi się wydaje, albo jesteście skończonymi kretynami. To był czarnoksiężnik. Wezwał Nadbestię.

Alexander

O kurcze. Ona ma rację.

Ryk.

Bard

To co teraz.

Sir Wilhelm

Walczymy! Alexander, pożycz jakąś broń.

Alexander

Nie!

Sir Wilhelm

No nie bądź taki.

Alexander

Będę.

Wieśmin

Za prowincję! *(Wybiega. Po chwili ryk. Wieśmin wraca)* Ja nie wiedziałem, że to takie wielkie.

Alexander

Jak wielkie?

Wieśmin

Jak góra!

Sir Wilhelm

To mamy problem. Ustawa zakazuje walki z takimi potworami.

Alexander

Z małymi wyjątkiem. Gdybyśmy mieli jakiegoś wielkiego robota, to wtedy możemy walczyć.

Sir Wilhelm

Tak. Ale albo walczymy z normalnymi przeciwnikami, albo walczymy robotem z wielkimi. A poza tym, nie mamy robota.

M Ranger

My mamy.

Alexander

Co?

M Ranger

Czas wyjawić naszą prawdziwą tożsamość. Też jesteśmy bohaterami.

Bard

Nie wyglądacie.

HH Ranger

Bo musimy się przemienić.

CG Ranger

Jesteśmy Music Rangers. Naszą moc czerpiemy z różnych rodzajów muzyki.

Miralis

Możecie się już przemienić i pokonać potwora.

M Ranger

Dobra. Przemiana. *(Motyw muzyczny z Power Rangers)* Moc metalu!

Wybiega.

HH Ranger

Moc Hip hopu!

Wybiega.

CG Ranger

Moc Chorału Gregoriańskiego!

Wybiega. M Ranger powinien właśnie wrócić. Ma kolorowy hełm i pelerynę. Potem wracają HH Ranger i CG Ranger, ubrani podobnie.

M Ranger

Jestem Metal Ranger!

HH Ranger

Ja jestem Hip Hop Ranger.

CG Ranger

A ja jestem Chorał Gregoriański Ranger.

M Ranger

To idziemy po robota. Zaparkowałem go za miastem.

Wybiegają.

Miralis
Wieśniaki.

Trent
Ale w nich nasza jedyna nadzieja.

AKT II: Bitwa w Wielkim Mieście

Zmiana scenerii .Usuwane są wszystkie stoły i krzesła. Na środku stoi makieta miasta. Najlepiej ustawić ją na kręgu. Na razie tyle. Środek sceny będzie pełnił rolę miasta widzianego z bardzo dużej odległości. Prząd będzie terenem poza miastem, skąd obserwowane jest miasto. A tył sceny to będzie kabina robota. Tam mają stać obok siebie trzy krzesła. Muzyka "Godzilla Theme". Wchodzi Nadbestia Gadzilla (Gadzilla). Podchodzi do miasta. Wbiega Reportekra i Kamerzysta. Stoją z przodu sceny.

Reporterka
(Do kamery) Znajdujemy się na przedmieściach stolicy, skąd na żywo przedstawimy państwu atak Nadbestii Gadzilli na miasto. Najwyraźniej bohaterowie nie powstrzymali złego czarnoksiężnika. Chciałam pomóc, ale oni nie chcieli. O nie. Bo po co?

Gadzilla przewraca jakiś budynek. Wchodzi Robot.

Reporterka
Ale cóż to? Przecież to robot bojowy należący do Music Rangerów. Oni nas ocalą. Spróbujemy się połączyć z kabiną robota.

Wchodzą Rangersi. Mają ze sobą jakieś joysticki i inne urządzenia sterujące, oraz odtwarzacz kaset, ale na baterie, co by nie trza było żadnego kabla. Siadają na krzesłach. Ważne: CG Ranger siedzi maksymalnie blisko zejścia ze sceny (metr czy coś koło tego)

M Ranger
Hej, jesteśmy na wizji.

HH Ranger
Odlot.

Reporterka
Zaraz rozpocznie się walka między dwoma gigantami. Walka o los całego świata.

HH Ranger
No to jazda!

Rusza joystickiem. Robot robi kilka wymachów rękami, ale nie rusza się z miejsca.

HH Ranger
(Do M Rangera) Stary, przecież ty kontrolujesz ruch nóg. Idziemy walczyć.

M Ranger
Nie zapomniałeś o czymś?

Gadzilla niszczy jakiś budynek.

M Ranger
Jesteśmy Music Rangerami

HH Ranger
No.

Gadzilla przewraca kolejny budynek.

M Ranger

Więc musimy mieć muzykę do walki.

HH Ranger

No tak.

M Ranger

Na szczęście mam przy sobie odpowiednią kasetę.

Włącza kasetę z jakimś metalem.

M Ranger

No to jazda!

HH Ranger

Nie ma mowy!

Gadzilla niszczy kolejny budynek.

HH Ranger

Ta muzyka się nie nadaje.

M Ranger

Nie zaczynaj od nowa. Taka muzyka jest najlepsza do walki.

HH Ranger

To jest muzyka do walki (*Wylłącza muzykę. Wyciąg kasetę i wkłada kasetę z Hip hopem*) Odlot. Yeah

Gadzilla stoi i gapi się w Robota.

CG Ranger

Muzyka musi podnosić na duchu. To jest lepsze

Włącza jakiś chorał gregoriański.

M Ranger

Ja jestem szefem i ja decyduje czego słuchamy! Metal!

Zamienia kasetę.

HH Ranger

Hip-hop!

Zamienia kasetę.

M Ranger

Metal!

Zamienia kasetę.

HH Ranger

Hip-hop!

Zamienia kasetę.

CG Ranger

A może takie coś

Włącza kasetę z muzyką: "Mambo no.5". Właściwie, może być cokolwiek innego, poza metalem, hip-hopem czy chorałem gregoriańskim, my użyliśmy akurat tego.

M Ranger

Niech będzie. Ale to nie twój gatunek muzyczny.

HH Ranger

No to jazda!

Robot rusza do przodu. Przy każdym jego ruchu Rangersi wykonują ruch swoimi joystickami, czy co tam mają. Chwilę Robot walczy z Gadzillą, powodując maksymalnie duże straty w mieście. Nagle Gadzilla atakuje robota. Trafia w kabinę robota, robi w niej dziurę i wyciąga stamtąd lalkę ubraną jak CG Ranger. W tym samym momencie na scenę "wchodzi" Ręka Gadzilli i niby łapie CG Rangera. Ten aby uniknąć porwania, łapie za pierwszy lepszy przedmiot. Pada na radio. Muzyka się wyłącza, a CG Ranger razem z łapą znikają za sceną.

M Ranger

Świetnie. I czego będziemy teraz słuchać?

Gadzilla "połyka" lalkę.

HH Ranger

O mój boże. Zabili Kenny'ego!

M Ranger

Wy dranie! Czym on sterował?

HH Ranger

Głową?

M Ranger

Bez głowy sobie poradzimy.

Reporterka

Cóż za tragedia. Potwór zjadł jednego z bohaterów.

Robot podnosi jeden budynek i rzuca nim w Gadzillę.

M Ranger

Czy my nie mieliśmy chronić miasta?

HH Ranger

Czasem trzeba się poświęcać.

Robot rzuca jeszcze kilkoma budynkami. Gadzilla nagle odchodzi.

RANGERZY

Zwycięstwo.

Robot zaczyna podskakiwać, niszcząc przy okazji resztę miasta.

Reporterka

Udało się. Miasto ocalało! Gratulujemy naszym bohaterom!

M Ranger

Wracamy do karczmy trzeba to uczcić.

Robot wychodzi. Rangerzy też.

Reporterka

Będzie z tego świetny materiał. Wracamy do studia.

Kameryzsta
Ciężko będzie szefowo.

Reportarka
Dlaczego?

Kameryzsta
Proszę spojrzeć na miasto. Całe w ruinie.

Reportarka
Trudno.

Wychodzą.

AKT III: Chwała bohaterom

Zmiana scenerii. Ponownie karczma. Ale teraz jest tam bałagan. Stoły przewracane, ekwipunek bohaterów porozrzucany. W karczmie jest Karczmarz, Trent, Miralis, Alexander, Sir Wilhelm, Wieśmin i Bard. Mogą na początku być pochowani pod stołami itp. Karczmarz cały czas wyciera szklanke.

Miralis
Ucichło. To chyba koniec walki.

Mija chwila. Wchodzą M Ranger i HH Ranger.

M Ranger
Cześć i chwała bohaterom!

HH Ranger
Przybyli zwycięzcy.

Alexander
Pokonaliście Nadbestię?

Sir Wilhelm
A gdzie ten trzeci?

M Ranger
Jaki trzeci? A, chodzi o Kenny'ego. Co się z nim stało?

HH Ranger
Chyba bestia go zjadła.

M Ranger
O tak. Właśnie. Zjedzony.

Alexander
A pomściliście go chociaż.

M Ranger
Nie. Potwór uciekł.

Sir Wilhelm
Uciekł? To chyba nie możecie sobie policzyć za niego pełnej puli punktów.

M Ranger
No nie. Ale uratowaliśmy świat. Trzeba to uczcić.

Miralis

Mam was dość. Czy wy nie widzicie co się dzieje? Co wy uratowaliście? Miasto jest w ruinie. Wasz przyjaciel zginął. A wy chcecie świętować. Jesteście szaleni.

Trent

Miralis ma rację. Ta wasza wojna ze złem sprowadza jeszcze większe szkody, niż gdybyście nie walczyli.

Alexander

Służba światu pociąga za sobą konsekwencje.

Wchodzi Kazek.

Kazek

Cześć. Nie zostawiłem tu magicznego zwoju?

Alexander rozgląda się.

Alexander

Nie.

Kazek

Nie? Musiał mi wypaść gdzieś po drodze. Trudno. No to cześć.

Wychodzi.

Trent

To był czarnoksiężnik. Dlaczego go nie złapaliście?

Sir Wilhelm

Nie robił nic złego.

Trent

Ale on zniszczył miasto.

Sir Wilhelm

To było dawno. Dopóki nie zaczniesz knuć kolejnego planu przeciw ludzkości, nie mam powodu by z nim walczyć.

Miralis

Ja nie mogę już tego słuchać. Trent. Idziemy stąd.

Wychodzą.

M Ranger

Co oni wiedzą o ratowaniu świata?

HH Ranger

Zamiast gadać głupoty, powinni się zapytać bohaterów o zdanie.

Sir Wilhelm

(Do Alexandra) To pożyczysz jakąś broń?

Alexander

Nie.

Sir Wilhelm

Ale jak ja będę ratował świat?

Alexander

Nie będziesz.

Sir Wilhelm

No nie bądź taki.

Alexander

Będę.

Karczmarz

Posprzątać trza. Pomoże któryś?

Widząc brak ochotników, przestaje wycierać szklanek odstawia ją i zaczyna ustawiać stoły.

Bard

(Pisząc)...i jeszcze przez wiele lat nieśli pomoc światu! (Odkłada pisadło) Skończyłem. Teraz tylko to zrymuję dodam muzykę i arcydzieło gotowe.

M Ranger

Trzeba by poszukać zastępcy Chorał Gregoriański Rangera.

Wieśmin

Oni mieli rację. Spójrzcie na siebie. Czy tak ma wyglądać armia stojąca po stronie dobra. O co my walczymy. O sławę? Dla rozrywki? O jakieś głupie punkty? *(Wchodzi na krzesło. Wszyscy stoją i zdają się być bardzo wsluchani)* W tym całym zamieszaniu zatraciły się idee, które zmusiły nas i setki innych bohaterów do walki o los świata. Nawet nie próbujemy zrozumieć, dlaczego wróg chce zniszczyć świat. Czy naprawdę liczy się tylko to, że przeciwnik zadeklarował, że jest zły. A może to brak naszego zrozumienia spowodował to zło? Dziś upadło wspaniałe miasto. A mogliśmy temu zapobiec. Może już czas odrzucić broń i zacząć inaczej wprowadzać dobro do naszego życia. Przecież wiele możemy osiągnąć rozmową, zrozumieniem i życzliwością. Kto jest ze mną?

Cisza. Po chwili.

Alexander

Słyszałem, że niedaleko stąd mieszka potężny wampir. Wilhelm, idziemy go utłuc?

Sir Wilhelm

A pożyczysz broń?

Alexander

Niech będzie.

Sir Wilhelm

Drżj wyśłanniku sił ciemności!

Wybiegają.

M Ranger

(Do HH Rangera) Może w siedzibie Ruchu Poszukiwaczy Przygód Ratujących Świat Przed Zagładą znajdziemy zastępcę Kenny'ego?

HH Ranger

Idź się popytać, a ja naprawie robota.

M Ranger

Dobra.

Wychodzą.

Bard

(Wychodząc) To do jutra. Wpadnę tu z kapelą.

Karczmarz

(Ustawiając stoły) Do jutra.

Wieśmin

Nikt nie chce zmienić postępowania?

Karczmarz

Nie bardzo.

Wieśmin

(Zeskakuje z krzesła) No to trudno. Nic na siłę.

Karczmarz

Tak to już jest. Bohaterów nie zmienisz. Tych złych też nie. W ciągu dwóch miesięcy z 6 razy zburzyli miasto. A to jakiś potwór, a to smok, a to zbyt potężne zakłęcie usuwania smoków. Przyzwyczailiśmy się.

Wieśmin

To ja też pójdę ratować świat. W końcu jestem Wieśminem, zwanym Pięknym, Pogromcą Potworów, Obrońcą Prowincji.

Wychodzi. Karczmarz kończy porządek.

Karczmarz

Już późno. Zaraz przyjdą pierwsi klienci. *(Chwilę się zastanawia)* Jeżeli Nadbestia nie zniszczyła kina, to chyba skoczę na jakiś film.

AKT IV: Epilog

Zmiana scenerii. Na środku sceny stoi jedno krzesło. Nie powinno być już kręgu. Ma być usunięty lub jakoś zasłonięty. Wchodzi Reporterka i Kamerzysta.

Reporterka

Gościmy dziś w studiu, autora wspaniałej pieśni "Ja i moja batalia z Nadbestią Gadzillą", barda Stefana.

Wchodzi Bard.

Reporterka

Pana dzieło okazało się wielkim hitem. Czy zamierza pan napisać część drugą?

Bard

Oczywiście. Dotyczyć będzie dalszych losów bohaterów, którzy tamtego pamiętnego dnia ocalili świat.

Reporterka

A może więcej szczegółów?

Bard

Uchylę rąbka tajemnicy. Opowiem, jak potoczyły się losy bohaterów. Nie jest to jeszcze finalna wersja dzieła, ale raczej mały wstęp.

Może wejść kapela, jeżeli umieją zagrać jakiś w miarę cichy podkład do recytacji barda. Bard bierze gitarę, siada na krześle i co jakiś czas brzdęka parę nut.

Bard

Po wezwaniu Nadbestii Gadzilli, czarnoksiężnik Kazek uciekł. Wiele podróżował w towarzystwie Demona Skarbowego.

Wchodzi Kazek i Demon i przechodzą z jednego końca sceny.

Demon

Musimy pogadać o mojej wypłacie.

Kazek

No co ty? Przecież ja cię tu wezwałem z otchłani. Powinieneś być mi wdzięczny.

Demon

I jestem. Ale nie zapominaj, że jestem wcieleniem zła. *(Zatrzymuje się)* Płać!

Kazek

Też jestem wcieleniem zła. Nie zapłacę.

Obaj zaczynają się śmiać. Wiadomo jak.

Kazek

Ojciec zostawił kolejny krąg w Wyvernowsku. Idziemy znów wezwać Nadbestię?

Demon

Dobra.

Wychodzą.

Bard

Trent i Miralis dalej wędrowali po świecie w poszukiwaniu sławy, nie mając zamiaru ratować świata.

Wchodzi Trent i Miralis. Przechodzą na drugi koniec sceny.

Miralis

Słyszałam, że w tym podziemiach mag schował wspaniały skarb. Będę bogata.

Trent

Nie zmieniasz się.

Miralis

A ty nie masz ochoty się wzbogacić?

Trent

Czasem po prostu żałuję, że nie mamy żadnej wyższej idei. Ryzujemy życie tylko dla zysku.

Miralis Ależ mamy. Czynimy to, bym była bogatą, potężną i piękną czarodziejką.

Wychodzą

Bard

Music Rangerzy znaleźli nowego towarzysza. Podróżowali po świecie, próbując zdobyć nowy sprzęt muzyczny, gdyż stary pożarła Nadbestia Gadzilla. Ratowali przy okazji świat, jak to bohaterowie.

Wchodzi M Ranger, HH Ranger i Alfred, niosący plecak, z którego wystają jakieś graty. Przechodzą przez scenę, Alfred idzie najwolniej.

M Ranger

Ale ja wam mówię. Metal jest najlepszą muzyką do walki.

HH Ranger

Może kiedyś. Teraz słucha się zupełnie innych rzeczy. Musimy iść z duchem czasu, no nie ziomki?

Zatrzymują się, oprócz Alfreda.

M Ranger

To co proponujesz?

HH Ranger

Hip-hop?

M Ranger

A ty ciągle swoje. A ty co o tym myślisz Kujawiak Rangerze?

Alfred

Myślę, że za dużo waszych rzeczy noszę. Czy ja jestem waszym giermkim?

M Ranger

Nie, ale masz już doświadczenie zawodowe.

HH Ranger

Pośpiesz się, bo się spóźnimy na targi sprzętu RTV.

Wychodzą.

Bard

Od czasu do czasu Music Rangerzy spotykali Kazka, który dalej wzywał Nadbestię Gadzillę. I ponownie dochodziło do starcia gigantów.

Wbiega Nadbestia Gadzilla. Zaraz za nią biegnie robot.

Głos M Rangera

Wracaj tu! Tym razem się zemścimy za tamto radio!

Głos Alfreda

A nie za waszego przyjaciela?

Głos M Rangera

Racja. Za niego też.

Robot i Gadzilla wybiegają.

Bard

Alexander i Sir Wilhem zaczęli pracować jako drużyna. Dzięki temu kontrowersyjnemu posunięciu stali się jedną z bardziej znanych drużyn poszukiwaczy przygód. Ale dalej pojawiały się między nimi spory.

Wchodzą Sir Wilhelm i Alexander.

Alexander

Plan jest taki. Ty wpadasz od frontu i wycinasz w pień armie ożywieńców, a ja wkradam się i załatwiam ich szefa, wampira.

Sir Wilhelm

Tak. A potem będzie, że ja walczyłem z jakimiś szkieletami, a ty z potężnym wampirem.

Alexander

O co ci chodzi? Jesteśmy drużyną. Punkty za przeciwników się sumują.

Sir Wilhelm

Ale konto indywidualne też jest ważne.

Alexander

Nie zaczynaj, bo ci odbiorę miecz.

Sir Wilhelm

I jak sobie wtedy poradzisz bez mojej pomocy?

Wychodzą.

Bard

A Wieśmin? Wieśmin włączył się po świetle, co jakiś czas pokonując jakiegoś potwora.

Wchodzi Wieśmin. Przechodzi przez scenę wymachując mieczem.

Wieśmin

Smoku! Gdzieś polazł? I tak cię znajdę! No chodź. Dobry smok!

Wychodzi.

Bard

Karczmarz nie miał zbyt wielu przygód. Zmienił tylko nazwę karczmy z "Pod jeleniem" na "Pod Gadzillą". A mnie zaczął płacić za reklamę. Wiec zapraszam was do karczmy "Pod Gadzillą". Tanie jedzenie, miłą obsługa. I to był by koniec.

I to jest koniec.